

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 16 (10 187)

Poznań, piątek 21 stycznia 1977

Cena 50 gr
Wyd. A

Dziś obraduje VI Plenum KC PZPR

Dziś w Warszawie odbywa się VI plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Na porządku dziennym: „Zadania w dziedzinie rozwoju produkcji roślinnej i hodowli oraz lepszego wykorzystania rezerw gospodarki rolnej”.

Depesza E. Gierka do H. Miesza

W związku ze śmiercią Maxa Reimanna, honorowego przewodniczącego Niemieckiej Partii Komunistycznej, I sekretarz KC PZPR Edward Gierka wysłał depeszę kondolencyjną do przewodniczącego DKP Herberta Miesza, przekazując również wyrazy serdecznego współczucia rodzinie zmarłego, wybitnego komunisty, zasłużonego działacza niemieckiego i międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego. (PAP)

P. Jaroszewicz złoży wizytę w Rumunii

Na zaproszenie premiera Rządu Socjalistycznej Republiki Rumunii Manea Manescu uda się wkrótce do Rumunii z roboczą, przyjacielską wizytą prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Piotr Jaroszewicz. (PAP)

Węzłowe zadania przemysłu węglowego

20 bm. odbyła się w Katowicach krajowa narada aktywu partyjno-gospodarczego przemysłu węglowego, poświęcona omówieniu węzłowych zadań tej branży w 1977 r. i sposobom zapewnienia pełnej ich realizacji. W obradach uczestniczyli: I sekretarze komitetów zakładowych PZPR, dyrektorzy kopalń i przedsiębiorstw, przewodniczący rad załadowych, reprezentanci zaplecza naukowo-badawczego i projektowo-konstrukcyjnego górnictwa węglowego, przedstawiciele fabryk maszyn górniczych. Obecni byli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Zdzisław Grudziński i wicepremier — Jan Szydłak.

Do głównych zadań, warunkujących pełną realizację tegorocznych planów — oświadczył minister górnictwa Jan Kulpiński — należy efektywne wykorzystanie nowoczesnej bazy technicznej, w jaką wyposażone zostało nasze górnictwo.

Polski przemysł węglowy — mówili uczestnicy narady — jest coraz lepiej przygotowany do realizacji bieżących i perspektywicznych zadań wydobyczych.

Jan Szydłak podkreślił doniosłe znaczenie górnictwa węglowego dla naszej gospodarki. Węgiel decyduje i nadal decydować będzie w dużej mierze o tempie rozwoju społeczno-gospodarczego kraju, o pełnym powodzeniu uchwał VI i VII Zjazdu partii i V Plenum KC PZPR. (PAP)

W rozwoju gospodarki kubańskiej i przyspieszeniu procesu jej integracji z ekonomią innych krajów należących do RWPG. Uczestnicy posiedzenia omówili także wiele innych zagadnień związanych z działalnością tej organizacji.

W związku z posiedzeniem Międzynarodowej Unii Parlamentarnej. Rozmowy Husajna z przedstawicielem OWP — twierdził Reuter — mogą oznaczać zmianę w napiętych od 1971 r. stosunkach między Jordanią a OWP.

Budżet Japonii

Rząd Japonii uchwalił w czwartek nowy budżet państwowy na rok finansowy 1977. Wynosi on 25.514 mld jenów. Zwraca się uwagę, że w nowym budżecie przewidziano zwiększenie wydatków na cele militarne o 12 procent w porównaniu z poprzednim rokiem finansowym. Suma tych wydatków wyniesie 1.690 mld jenów. Budżet zostanie przedłożony do zatwierdzenia przez parlament japoński.

Aresztowania w Urugwaju

W Montevideo opublikowano w środę komunikat oficjalny o aresztowaniu 11 członków działającej w podziemiu Komunistycznej Partii Urugwaju.

„Jesteśmy dobrymi przyjaciółmi”

Wywiad I. Gandhi dla „Trybuny Ludu” i PAP

Premier Indii, Indira Gandhi, wyraziła radość ze zbliżającej się wizyty I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka w Indiach, optymistycznie oceniła perspektywy dalszego rozwoju współpracy indyjsko-polskiej i przekazała „życzenia pomyślności zaprzyjaźnionemu i utalentowanemu narodowi polskiemu”.

W wywiadzie udzielonym zastępcy redaktora naczelnego „Trybuny Ludu” Antoniowi Kruczkowskiemu i korespondentowi PAP w Indiach Ryszardowi Piekarowiczowi, pani Gandhi oświadczyła, że wizyta Edwarda Gierka da obu stronom sposobność zbadania w sposób pogłębiony dalszych perspektyw współpracy indyjsko-polskiej.

Mówiąc o sprawach między

30-lecie miesięcznika „Nowe Drogi”

Miesięcznik „Nowe Drogi” — organ teoretyczny i polityczny KC PZPR — obchodzi 30-lecie.

Z tej okazji I sekretarz KC PZPR Edward Gierka skierował list do zespołu redakcyjnego „Nowych Drog”, składając mu gratulacje i wyrazy uznania. W liście, który otwiera styczniowy numer miesięcznika, Edward Gierka wskazuje na dorobek ideowy organu teoretyczno-politycznego KC PZPR stwierdzając, iż stanowi on poważny wkład w dzieło budowy silnej i zjednoczonej socjalistycznej Polski. (PAP)

narodowych, Indira Gandhi stwierdziła, że „logika pokoju węgla współistnienia jest nie do odparcia”. Podkreśliła, iż odprężenie, aby było trwałe, musi ogarnąć również te regiony, gdzie nadal panują napięcia i konflikty, zaś aby na brać pełnego znaczenia, powinno zostać uzupełnione przez rzeczywiste rozbrojenie, w tym rozbrojenie nuklearne. Wyraziła też zadowolenie, że kraje socjalistyczne rozumieją znaczenie ruchu niezaangażowanych jako siły sprzyjającej pokojowi międzynarodowemu i współpracują z krajami niezaangażowanymi.

Poproszona o ocenę obecnego stanu stosunków polsko-indyjskich, pani Gandhi oświadczyła: „rząd i naród Indii i ja osobiście z radością oczekujemy wizyty pierwszego sekretarza Edwarda Gierka w Indiach w końcu stycznia, zważając, że wiemy, iż jest to pierwsza wizyta pana Gierka w kraju azjatyckim. Stosunki między Indiami a Polską są już tradycyjnie ciepłe i serdeczne. Jesteśmy dobrymi przyjaciółmi. Między naszymi dwoma krajami nie ma spraw nieuregulowanych, a współpraca dwustronna kwitnie w gospodarce, handlu, nauce i kulturze. Naród i rząd Polski byli z nami w trudnych chwilach, zważając, że stawialiśmy czoła zagrożeniu z zewnątrz. Doceniamy pomoc Polski w uprzedmiotawianiu Indii”.

Mówiąc o możliwościach rozszerzenia i umocnienia współpracy dwustronnej, Indira Gandhi stwierdziła: „Indyjsko-polska wymiana gospodarcza i handlowa rozwija się dynamicznie, zwłaszcza w ciągu ostatnich 2 lat. Po serii trudności gospodarczych wywołanych przez suszę i wzrost światowych cen żywności, paliw, nawozów sztucznych i maszyn. Indie poczyniły imponujący postęp. Nasza gospodarka sposobi się do dalszego wzrostu we wszystkich kierunkach. Oznacza to, że wzrosną również możliwości wymiany gospodarczej z innymi krajami”.

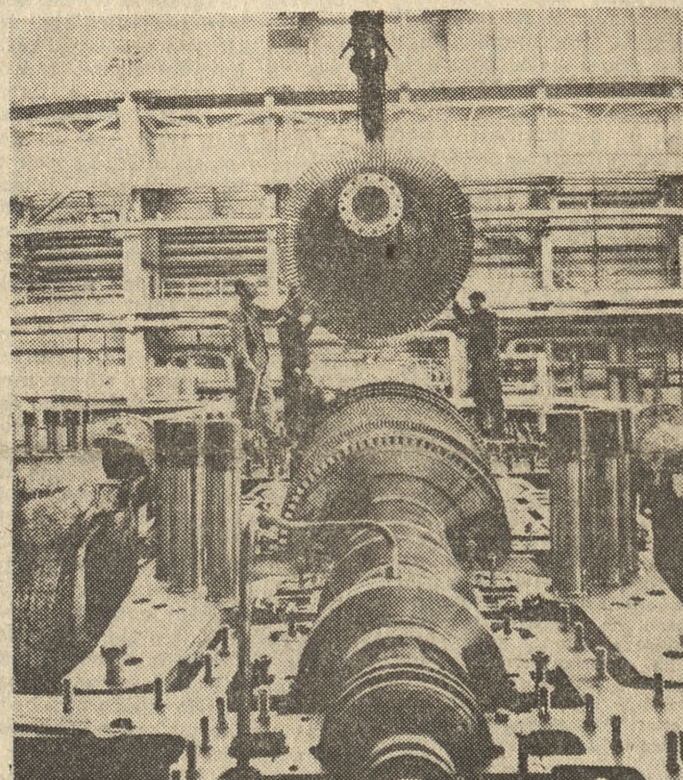
„Gospodarki Indii i Polski wszechstronnie się rozwijają. Obie strony powinny dążyć do wykorzystania w całej pełni nowych możliwości, jakie stwarza ten rozwój. Wizyta pierwszego sekretarza Edwarda

Gierka da nam sposobność zbadania w sposób pogłębiony dalszych perspektyw współpracy indyjsko-polskiej”.

Zapytana o działalność Indii „w kluczowej dla współczesnego świata sprawie rozbrojenia i wyrzeczenia się siły w stosunkach międzynarodowych” Indira Gandhi oświadczyła, że Indie dążą do rozwoju przy

Dokończenie na str. 2

Eksportowa specjalność CSRS



Jedną ze specjalności eksportowych Czechosłowacji w ramach współpracy między krajami RWPG są turbiny dla elektrowni ciepłych i wodnych. W ciągu ostatnich 30 lat CSRS wyeksportowała ponad 250 turbin różnej mocy. Na zdjęciu: montaż silnika w korpusie turbiny.

Fot. — CAF

Spółdzielczość dla klienta

Są możliwości będzie większa produkcja

Sprawa pierwszorzędного znaczenia jest obecnie wzrost produkcji na rynek i rozwój usług dla ludności. Zadania wynikające stąd dla producentów i handlu są tematem narad organizowanych w KW PZPR w Poznaniu.

Odbyło się już spotkanie z przedstawicielami rzemiosła, w najbliższym czasie omówią one będą na naradach planowa nie będą w tej mierze przedsięwzięcia przemysłu kluczowego. Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców „Społem” i handlu państwowego.

Wczoraj dyskutowano w KW PZPR o możliwościach zwiększenia produkcji na rynek i usług przez spółdzielczość inwalidzką. W naradzie uczestniczyli sekretarze organizacji partyjnych, prezesi.

Wicewojewoda poznański — Bolesław Stachowiak ocenił wykonanie ubiegłorocznego planu spółdzielczości. W produkcji na rynek i usługach jego wartość osiągnęła łącznie 2,7 mld złotych. Nie wszystkie wszakże spółdzielnie w pełni wykonały przyjęte na rok 1976 zadania, w niektórych produkcja na rynek była mniejsza niż w latach poprzednich. A to już niedobre

39 prezydent USA

Zaprzysiężenie J. Cartera

W czwartek 20 bm. o godz. 12 czasu miejscowego czyli o godz. 18 czasu warszawskiego, na stopniach gmachu Kongresu w Waszyngtonie Jimmy Carter został zaprzysiężony jako 39 prezydent Stanów Zjednoczonych.

Po złożeniu przysięgi, że będzie bronił i przestrzegał konstytucji kraju, nowy prezydent, wygłosił 10-minutowe przemówienie, w którym zapowiedział, że jego administracja będzie się kierowała interesami narodu i państwa, będzie wrażliwa na głos opinii publicznej oraz oczekuje pomocy i współpracy społeczeństwa.

Za najważniejsze zadanie w dziedzinie polityki zagranicznej Carter uznał dążenie do powstrzymania wyścigu zbrojeń.

Zwracając uwagę, iż świat nadal zaangażowany jest w wyścigu zbrojeń, nowy prezydent oświadczył: „Zobowiązuję się do wytrwałego i rozsądnego wysiłku, którego celem będzie ograniczenie zbrojeń światowych do granic, nie zbędnych do utrzymania wewnętrznej bezpieczeństwa każdego narodu”.

W tym roku uczynimy krok, który zbliży nas do ostatecznego celu — wyeliminowania z powierzchni naszej planety wszelkiej broni nuklearnej. Wzywamy wszystkich, by połączyli się z nami w tych wy-

silkach, których sukces oznaczać będzie zwycięstwo idei życia nad śmiercią”.

W momencie, w którym Carter składał przysięgę amerykańskie stacje radiowe i telewizyjne nadały na zagranicę specjalne odczyty prezydenta do świata. Jest to pierwsze tego rodzaju odczyty w historii Stanów Zjednoczonych, wydane w dniu inauguracji. W dokumencie tym Carter zapewnił światową opinię publiczną, że „Stany Zjednoczone dążą do ustanowienia stabilnych, sprawiedliwych i pokojowych stosunków międzynarodowych”.

Po zaprzysiężeniu nowego prezydenta, Aleja Pensylwania przecięła parada, która obserwowały wielotysięczne tłumy mieszkańców Waszyngtonu i Amerykanów przybyłych z wszystkich stanów, a szczególnie licznie z południa. Prezydent w otoczeniu członków swego gabinetu, czołowych polityków i członków korpusu dyplomatycznego odebrał paradę ze specjalnej trybuny ustawionej przed Białym Domem. Wieczorem odbyły się w Waszyngtonie dziesiątki imprez artystycznych i kilka wielkich przyjęć z okazji inauguracji. Różnego rodzaju imprezy trwać będą w stolicy USA jeszcze przez 3 dni. (PAP)

(Artykuł o J. Carterze zamieszczamy na str. 4).

Księga kondolencyjna w Ambasadzie SFRJ

W związku z tragiczną śmiercią przewodniczącego Związku Rady Wykonawczej Socjalistycznej Federacji Republiki Jugosławii Džemala Bijedicia — 20 bm. w siedzibie Ambasady SFRJ w Warszawie wyłożona została księga kondolencyjna.

Podpisy w księdze złożyli: prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek, kierownik ministerstwa spraw zagranicznych, wiceminister Romuald Spasowski, dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ Janusz Lewandowski.

Podczas ceremonii obecni byli ambasador SFRJ w Polsce Mihailo Syabic.

Mieszkańcy Belgradu pożegnali D. Bijedicia

Setki tysięcy mieszkańców Belgradu pożegnali w czwartek przewodniczącego Związku Rady Wykonawczej SFRJ, członka Prezydium KC Związku Komunistów Jugosławii, Džemala Bijedicia, który we wtorek zginął tragicznie w katastrofie lotniczej niedaleko Sarajewa. Po południu z Belgradu do Sarajewa wyruszył pociąg specjalny wiozący zwłoki D. Bijedicia i jego małżonki, Razijs. Pogrzeb odbędzie się w Sarajewie w piątek w godzinach popołudniowych.

Od wczesnych godzin rannych w gmachu parlamentu w Belgradzie mieszkańcy mia-

Dokończenie na str. 2

Aresztowanie żony Z. Bielaja

W związku z dużym zainteresowaniem społeczeństwa przebiegiem śledztwa przeciwko Iwanowi Słeszce vel Zigmuntowi Bielajowi zwróciliśmy się z prośbą o bieżącą informację do prokuratora wojewódzkiego w Koninie Włodzimierza Wilke.

Dowiadujemy się, że 18 stycznia br. Prokuratura Generalna na zastępstwa przeciwko Krystynie Bielaj — żonie oskarżonego — środek zapobiegawczy w postaci aresztu na podstawie artykułu 165 paragraf 2 Kodeksu Karnego, czyli w związku z podejrzeniem o pozbawienie wolności dr Stefanii Kamińskiej. Dobro śledztwa nie pozwala na ujawnienie dalszych szczegółów. (woj)

W województwach, przez które w latach II wojny światowej przebiegał szlak bojowy 1 i 2 Armii WP, kontynuowane będą w br. prace związane z akcją upamiętniania miejsc walk wyzwoleniczych Ludowego Wojska Polskiego.

Sprawom tym poświęcone było 20 bm. w Warszawie posiedzenie Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, któremu przewodniczył min. Janusz Wieczorek. PAP

**POZNAN W SYSTEMIE
INFORMACJI NAUKOWEJ**

Zakład Informacji Naukowej PAN w Poznaniu, będący jedną z placówek Ośrodka Informacji Naukowej PAN w Warszawie, po nawiązaniu przez nią współpracy z ośrodkami informacyjnymi w krajach socjalistycznych, bierze udział w pracach Międzynarodowego Systemu Informacji Nauk Społecznych. Obecnie w Poznaniu przebywa dyrektor Ośrodka Informacji Nauk Politycznych i Społecznych Akademii Nauk Rumunii — Mircea Joand. Zapozna się on z działalnością poznańskiego Zakładu oraz omówi program dwustronnej współpracy, w ramach której system informacji naukowej w poszczególnych dyscyplinach zostanie dostosowany do potrzeb krajowego i międzynarodowego systemu informacji. (zr)

Przed wyborami parlamentarnymi

Sytuacja w Hiszpanii

● Dziesięć partii hiszpańskiej opozycji demokratycznej ustaliło w środę w czasie pięciogodzinnej sesji plenarnej skład 6-osobowej delegacji na rozmowy z premierem Adolfo Suarezem na temat zasad, według których przeprowadzone miałyby być zbliżające się wybory parlamentarne w Hiszpanii.

● W Barcelonie poinformowano, że premier hiszpański, Adolfo Suarez, nie zamierza wystawić swej kandydatury w czasie wyborów parlamentarnych. Powiedział o tym szef gabinetu przewodniczącego Rady Państwa Hiszpanii w czasie ceremonii nadawania A. Suarezowi tytułu „Hiszpana roku” przyznawanego mu przez tygodnik „Mundo”. W uroczystości tej wziął udział sekretarz generalny KPH, Santiago Carrillo. Tym samym po raz pierwszy od czasu zakończenia wojny domowej w Hiszpanii przywódca KPH uczestniczył w ceremonii organizowanej przez czynniki oficjalne.

● Tymczasem hiszpańska Agencja Prasowa „Cifra” poinformowała, powołując się na wiarygodne źródła, że KPH nie będzie zalegalizowana przed wyborami parlamentarnymi w Hiszpanii.

● Największa, nielegalna organizacja związkowa Hiszpanii — Komisja Robotnicza — liczy 76 450 członków. Informację tę podało w czasie zor-

Rządowy program w praktyce

**Przybywa miejsc
w szpitalach onkologicznych**

Podjęcie rządowego programu zwalczania chorób nowotworowych oznacza duże zmiany w tej dziedzinie służby zdrowia — rozwój badań naukowych, a co najważniejsze, poprawę warunków leczenia. Dziennikarz PAP rozmawia na ten temat z zastępcą dyrektora Instytutu Onkologii d.s. organizacji walki z rakiem i realizacją programu — dr Ryszardem Sosińskim.

— Jaki jest dotychczasowy bilans realizacji programu?

— Program obliczony jest na lat 15, mamy więc za sobą kilkuletni wstępny etap działalności na tym polu. Trzeba jednak powiedzieć z satysfakcją, że wszystkie zadania przewidziane na 1976 r. zostały wykonane. Rozpoczęliśmy budowę krajowego centrum onkologicznego w Warszawie — Urzysynowie, obliczonego na 700 łó-

żek szpitalnych. Jeszcze w br. ma być gotowy w stanie surowym pawilon hotelowy dla chorych z okolicznych województw, przyjeżdżających na leczenie w warunkach ambulatoryjnych.

Przybyło miejsc w szpitalach onkologicznych w Lublinie i Białymstoku. Trwa rozbudowa oddziałów Instytutu Onkologii w Gliwicach i Krakowie, Szpitala Onkologicznego w Łodzi. W następnej kolejności rozszerza działalność ośrodek w Bydgoszczy, Kielcach, Rzeszowie i Poznaniu. Jedną z najważniejszych spraw jest bowiem zwiększenie możliwości leczenia. Szpitale nasze dysponują liczbą około 2100 łóżek onkologicznych, a potrzebujemy znacznie więcej.

— Skuteczność leczenia w dużym stopniu zależy od nowoczesnej aparatury. Co zrobiono w tej dziedzinie?

— W minionym roku sprowadziliśmy z zagranicy cenną aparaturę diagnostyczno-terapeutyczną. Zainstalowaliśmy dwie nowe bomby kobaltowe. Jest ich już 12, a będzie w perspektywie ponad 50. Te dziedzinę leczenia wzbogacą najnowsze urządzenia do nasświetleń — tzw. przyspieszacze liniowe, których produkcję podjął się Instytut Badań Jądrowych w kooperacji z firmą francuską CGR. Pierwsze urządzenie tego typu jest już gotowe, a otrzyma je ośrodek w Łodzi. W najbliższych latach dysponować nim będą wszystkie specjalistyczne onkologiczne zespoły opieki zdrowotnej.

— Ile jest takich placówek, jaka jest ich rola?

— Powołano w kraju 11 specjalistycznych onkologicznych zespołów opieki zdrowotnej, pomiędzy które podzielono cały kraj. Jeden zespół obejmuje zazwyczaj kilka województw. Znajdują się one w: Warszawie, Białymstoku, Bydgoszczy, Gdańsku, Gliwicach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Szczecinie i Wrocławiu. W placówkach tych będzie się koncentrować leczenie. Równocześnie powołuje się wojewódzkie poradnie onkologiczne. Jest ich już ponad 20; sądzimy, że do końca br. będą już prawie we wszystkich województwach.

— A w dziedzinie przygotowania kadr lekarskich?

— Od najbliższego roku akademickiego do programu kształcenia medycznego we wszystkich akademiach medycznych wprowadzona zostanie onkologia jako samodzielna dyscyplina, równocześnie zwrócona zostanie większa uwaga na kształcanie podyplomowe. Dotychczas to będzie przede wszystkim tych, z którymi chory styka się najczęściej, a więc lekarzy rejonowych, przemysłowej służby zdrowia, gineko-

logów itp. Wiadomo bowiem, że sukcesy leczenia zależą od jak najwcześniejszego wykrycia choroby nowotworowej.

— Czy w związku z tym planuje się masowe badania profilaktyczne?

— Zamierzamy je rozwijać, zwłaszcza wśród kobiet. Instytut Onkologii w Warszawie np. zawarł w tej sprawie porozumienie z Zespołem Opieki Zdrowotnej dzielnicy Wola, co pozwoli na objęcie badaniami profilaktycznymi ponad 17 000 kobiet zatrudnionych w zakładach przemysłowych. Stopniowo ten typ działalności profilaktycznej, mającej na celu wczesne wykrywanie zmian nowotworowych narządów rodnych kobiet, będziemy rozszerzać na cały kraj.

DANUTA DRACHAL

**M. Dmochowski
wiceministrem spraw
zagranicznych**

Prezes Rady Ministrów na wniosek ministra spraw zagranicznych powołał mgr. Mariana Dmochowskiego na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Marian Dmochowski urodził się w 1924 r. w Warszawie w rodzinie robotniczej. Studia wyższe ukończył w Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie uzyskując dyplom magistra ekonomii. W latach 1945-1951 pracował w przemyśle spożywczym. Od 1951 r. był wicedyrektorem, a następnie dyrektorem departamentu w Ministerstwie Przemysłu Rolnego i Spożywczego. W 1954 r. przeszedł do pracy w Ministerstwie Handlu Zagranicznego na stanowisko dyrektora departamentu, a w 1962 r. został mianowany podsekretarzem stanu w tym resorcie. Od 1973 r. był ambasadorem PRL w Niemczech Republiki Demokratycznej. Jest członkiem PZPR.

PAP

„Dni Moskwy” w Warszawie

**Wystawy, koncerty
i przegląd filmów**

„Dni Moskwy” w Warszawie przyniosły 20 bm. kolejne imprezy kulturalne i artystyczne, przostawiając wiele pięknych wrażeń.

Przez sale wystawowe Pałacu Kultury i Nauki, gdzie prezentowana jest ekspozycja ukazująca rozwój i osiągnięcia Moskwy, tłumnie przewijają się zwiedzający; przy małych i eksponatach dyskutują fachowcy z różnych dziedzin życia, robotnicy, budowlani, młodzież.

Trwa retrospektywny przegląd filmów, których tem jest stolica ZSRR.

Premierowy spektakl widowiska muzycznego Jurija Milutina „Popłoch wśród dziewcząt” poprowadził radziecki dyrygent Elmar Abusalimow.

W Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki powtórzo-ny został koncert estradowy z udziałem całego zespołu artystów, z Kraju Rad przybyłych na „Dni Moskwy”.

Z koncertem muzyki rosyjskiej i radzieckiej wystąpili studenci PWSM.

Przebywająca w Warszawie grona związkowców moskiewskich spotyka się z załogami warszawskich zakładów pracy, zwiedza miasto. W czwartek — odwiedziła Wilanów i Muzeum Narodowe.

Duża frekwencja cieszy się wystawą „Moskwa — stolica ZSRR”. Odwiedzają ją specjaliści różnych dziedzin gospodarki, robotnicy, młodzież szkolna, przyjeżdżają wycieczki z kraju, przychodzą cudzo-

ziemcy. Największe zainteresowanie wzbudza dział przemysłu — z modelem reaktora atomowego, znajdującego się w moskiewskim Instytucie Energii Atomowej im. Kurczatowa. Interesujący jest dział poświęcony chemii — obraz działalności instytutów naukowych, m. in. superprzewodnikowe materiały. (PAP)

Mieszkańcy Belgradu

Dokończenie ze str. 1

sta oddawali ostatni hołd tragicznie zmarłemu.

W godzinach popołudniowych wieniec złożył prezydent SFRJ, przewodniczący ZKJ, Josip Broz Tito wraz z małżonką, który do gmachu parlamentu przybył bezpośrednio z lotniska, wracając z oficjalnej wizyty w Libii i odraczając zapowiadaną wizytę w Egipcie, aby oddać ostatni hołd swemu wieloletniemu współpracownikowi. J. Broz Tito uczcił minutą milczenia pamięć zmarłego, a następnie towarzyszył w wyprowadzeniu zwłok z gmachu parlamentu.

W imieniu korpusu dyplomatycznego akredytowanego w SFRJ wieniec przed trumną złożył dziekan korpusu, ambasador ZSRR w Jugosławii Władimir Stiepakow. W uroczystości żałobnej wziął udział ambasador PRL w SFRJ, Janusz Burakiewicz, który wpisał się również do księgi kondolencyjnej.

Ostatnie pożegnanie z Dżemalem Bijediciem odbyło się na placu Jedności i Braterstwa przed Dworcem Belgradzkim. W imieniu mieszkańców stolicy SFRJ pożegnał zmarłego burmistrz Belgradu, Zivorad Kovacevic.

Piątek jest dniem żałoby na rodowej w Jugosławii. (PAP)

**W sobotę sesja
MRN w Poznaniu**

W sobotę, 22 bm. o godz. 8, (a nie — jak zapowiadano — o 10), w auli Akademii Ekonomicznej przy ul. Marchlewskiego 146/150 odbędzie się sesja Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu. Głównym tematem będzie omówienie planu społeczno — gospodarczego rozwoju i budżetu miasta na rok 1977. (na)

„Jesteśmy dobrymi przyjaciółmi”

Dokończenie ze str. 1

jaźni i współpracy ze wszystkimi krajami i do normalizacji i poprawy stosunków ze wszystkimi sąsiadami. „Będziemy nadal rozwijać i zacieśniać nasze dawne i wypróbowane stosunki. Dążąc zarazem do rozwoju zrozumienia i współpracy z tymi, którzy nie zawsze zgadzają się z nami”.

„Odprężenie nabierze pełnego znaczenia dopiero wtedy, gdy obejmie rzeczywiste rozbrojenie, w tym rozbrojenie nuklearne — powiedziała pani Gandhi. Indie konsekwentnie oświadczają, że nie będą brały udziału w wyścigu zbrojeń. Używają też wszystkich swych wpływów, aby zapewnić rozwiązanie problemów międzynarodowych drogą rokowań, a nie siłą.

Indira Gandhi dodała, że pokojowi i stabilności świata zagrażają także jaskrawe różnice gospodarcze między krajami.

Premier Indii oświadczyła, że kraj obrał politykę niewiązania się z blokami wojskowymi, aby utrzymać swą tożsamość i podjąć niecierpiące zwłoki dzieło rozwoju gospodarczego. „Niezaangażowanie pozwoliło nam patrzeć obiektywnie na każdą sytuację międzynarodową i przychylić się do rozwiązywania kryzysów i do łagodzenia napięcia. Ruch niezaangażowanych stał się obecnie poważną siłą sprzyjającą pokojowi i współpracy między narodami. Jest to dla nas źródłem wielkiej satysfakcji.

Cieszymy się, że kraje socjalistyczne właściwie to rozumieją i współpracują z krajami niezaangażowanymi”.

Jedno z pytań dotyczyło najważniejszych i najpilniejszych problemów rozwiązywanych przez Indie w chwili obecnej. Pani Gandhi przypomniała w odpowiedzi sukcesy indyjskiego przemysłu państwowego i osiągnięcia rolnictwa (w roku ubiegłym zbiory w Indiach były rekordowe), po czym omówiła założenia 20-punktowego rządowego programu gospodarczego, który obejmuje reformy rolną oraz rozbudowę systemu irygacyjnego i wzrost produkcji energii elektrycznej. Towarzyszy temu — powiedziała pani Gandhi — 5-punktowy program dobrowolnej działalności, obejmujący zalesianie, walkę z analfabetyzmem, kontrolę urodzin i walkę z przestępstwami zwyczajnymi (kastowością i posagiem).

Mówiąc o wewnętrznych problemach politycznych pani Gandhi stwierdziła, że część indyjskich partii opozycyjnych kroczyła drogą konfrontacji. Musimy uzmysłwić im — dodała premier Indii — że demokracja wymaga harmonijnego funkcjonowania.

GŁOSY PRASY INDYJSKIEJ

Czwartkowa prasa indyjska informuje o programie czterodniowej wizyty I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka w Indiach, rozpoczynającej się 24 bm. i wyraża przekonanie,

że rozmowy przywódcy polskiego z premierem Indirą Gandhii i innymi przywódcami indyjskimi doprowadzą do dalszego rozszerzenia współpracy gospodarczej, naukowo-technicznej i kulturalnej między oboma krajami.

„Indian Express” zwraca uwagę, że będzie to pierwsza wizyta I sekretarza KC PZPR w kraju azjatyckim. Uważa się to — dodaje dziennik — za gest głębokiej przyjaźni Polski dla Indii.

„Oba kraje — pisze „Indian Express” — ściśle współpracują z sobą na arenie międzynarodowej”.

„Hindustan Times” stwierdza, że stosunki indyjsko-polskie rozwijają się systematycznie od 20 lat, zwłaszcza w dziedzinie współpracy handlowej i gospodarczej. Wymiana handlowa wzrosła z 353 milionów rupii w 1965 roku do 1,9 miliarda rupii w 1975 roku, „zaś według obecnych przewidywań może osiągnąć w 1980 roku pięć miliardów rupii”. Jedną z przyczyn tego imponującego wzrostu — dodaje dziennik — jest staranne planowanie współpracy gospodarczej i technicznej przez indyjsko-polską komisję mieszaną, działającą od 1972 roku.

„National Herald” pisze, że wizyta Edwarda Gierka dała nową impuls do rozwoju długoterminowej współpracy gospodarczej i technicznej między Indiami a Polską. (PAP)

**Telefony
DONOSZA**

● Na skutek mgły i nieostrożnej jazdy kierowców doszło w Niemcynie w woj. piłskim do czołowego zderzenia samochodu osobowego marki „Syrena” z „Warsawą”. Francuszek F. odniósł tak ciężkie obrażenia, że zmarł na drodze do szpitala w Wągrowcu.

● Na przystanku PKS w miejscowości Węglew w woj. konińskim zginął mężczyzna, który został potrącony przez samochód.

● W jednym z indywidualnych gospodarstw w Myślniu w woj. kaliskim spłonął częściowo budynek gospodarczy z sianem i maszynami. Straty szacuje się na około 70 000 zł.

● Na ul. Armii Czerwonej w Jarocinie odniosła w środę obrażenia 10-letnia Katarzyna R., która przebiegając nieostrożnie przez jezdnię wjechała pod samochód marki „Jeletz”. (b)

LOGODA

Miejscami opady śniegu lub marną mżawki. Temperatura minimalna od minus 2 do minus 11 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki

Dokuczliwy brak ogrzewania

**Władze Nowego Jorku bezradne
wobec skarg mieszkańców**

Braki w dostawach energii i paliwa dla celów ogrzewniczych wystąpiły w wielu stanach amerykańskich szczególnie dramatycznie w okresie rekordowo niskich temperatur i dużych opadów śniegu na początku bieżącego tygodnia. Minnesota i Pensylwania ogłosiły stan klęski żywiołowej. W stanach Nowy Jork i New Jersey zamknięto z powodu przerw w ogrzewaniu wiele szkół i fabryk.

Wobec braków w dostawach energii i gazu władze miejskie Nowego Jorku są bezradne wobec skarg mieszkańców. Jedynym ratunkiem dla mieszkańców nieogrzewanych domów w ubogich dzielnicach jest „przeczekanie” fali mrozów w organizowanych przez Czerwony Krzyż i Wydział Spraw Socjalnych Rady Miejskiej „schronach przeciwmrozowych”, w których, które mają czynne ogrzewanie. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” —

DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄZKA — RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Coffa, Zbigniew Szumowski.

Wydawca:

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45 Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

„PRASA — KSIĄZKA — RUCH”

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35029.

Jeśli każdy z nas...

1.

Można by w tej materii sięgnąć do uznanych dzieł, do klasyków naszej myśli politycznej, przytoczyć autorytatywne wypowiedzi ludzi parających się edukacją społeczeństwa, lecz rezygnuję z tego: byłoby to wyważanie otwartych drzwi. Albowiem raczej nie ma w Polsce człowieka przytomnego, który przeczyłby pożytkom płynącym z jedności poglądów — czy to między dwójkiem bliskich ludzi, czy w kręgu współtowarzyszy pracy, czy w narodowej skali.

Inna rzecz, iż ową jedność myśli łatwiej ogarnąć w niewielkim wymiarze, zaś jedność w wielkim formacie — trzydziestu paru milionów obywateli — staje się pojęciem po części abstrakcyjnym. Czymś szczytnym, bezspornie celowym, z punktu widzenia interesów narodowych, do czego współrodaków nawoływać się godzi, ale jakby funkcjonującym poza zwykłymi zjadaczami chleba i od nich niezależnym.

2.

Polska powitała rok 1977 przybliżeniem się do liczby trzydziestu pięciu milionów ludności. Ani się spostrzeżemy, jak nasze państwo przekroczy granicę populacji z okresu międzywojennego. Warto przy tym napomknąć, że mieszkańcy PRL są narodowościowo jednolici; mniejszości stanowią u nas obecnie znikomy odsetek w przeciwieństwie do około siedmiu milionów w latach 1918—1939. Polska stała się państwem narodowo jednorodnym. I, jak nigdy w dziejach, jednocy nas dążność do łączenia naszej osobistej pomyślności z pomyślnością ojczystego kraju.

Wszystko, co osiągnęliśmy, co posiadamy, czym się szczycimy, to rezultaty pracy ogółu społeczeństwa. A kolejne naszego narodowego losu dowodzą, że troska o polityczną jedność Polaków stanowi najwęższy nakaz dzisiejszej doby. Bo wiem tylko jedność naszych poglądów w podstawowych sprawach daje gwarancję, iż dorobek wypracowany w ciągu trzech dziesięcioleci ochronimy i pomnożymy, że powiedzie się umacnianie pozycji Polski w świecie.

Nie ma w tym ani joty przesady, że każdemu z nas powinno towarzyszyć poczucie współodpowiedzialności za losy kraju. Tym poczuciem współodpowiedzialności powin-

niśmy się powodować w każdym działaniu. W makroskali może to skutecznie spotęgować wyniki społecznej pracy.

Trudności, które od szeregu miesięcy dostrzegamy w niektórych dziedzinach życia tym prędzej zostaną usunięte, im powszechniejsza będzie obywatelska aktywność Polaków. Gdyby każdy z nas co dnia rzetelnie spełniał obowiązki i dopomagał jeszcze pracą społeczną, wówczas pokonanie przeciwności stałoby się kwestią niedługiego okresu, zwykłym krokiem na drodze pomyślnego rozwoju.

3.

Bieg czasu, dokonania dostrzegane i odczuwane przez każdą rodzinę, pracę wychowawczą w szkołach, zakładach produkcyjnych, organizacjach społecznych — wszystko to wpływa na ugruntowanie się pośród społeczeństwa przekonania o jedności interesów obywateli i socjalistycznego państwa. Idea Frontu Jedności Narodu, ogarniająca członków PZPR, członków stronnictw politycznych oraz bezpartyjnych, owocuje patriotycznym wysiłkiem ogółu rodaków.

Zwłaszcza lata siedemdziesiąte brzemienne są w czynnik, skupiające wszystkie bez mała środowiska wokół programu przyspieszonego rozwoju Polski. Program ten, wypracowany przez VI Zjazd PZPR i rozszerzony przez VII Zjazd, zyskał powszechne poparcie, jako że wychodzi naprzeciw potrzebom i pragnieniom społeczeństwa. To, czego potrafiłmy dokonać w latach siedemdziesiątych stało się nowym potwierdzeniem starej prawdy, że w jedności siła.

Starsi, pomni powojennych trudów odbudowy, zasiedlania ziem odzyskanych, przebudowy struktury społecznej, wstępującej industrializacji kraju — przeżywają wzmożone impulsy rozwoju Polski jako przewidywany wynik zbudowania mocnych podwalin tego przyszłości. Młodszy włączyli się do szybszego rytmu pracy zyskując doświadczenie, pozycję w zawodzie i wiedzę o życiu. A zarówno starsi jak i młodzi, współdziałając przeżyli koleją, ogólnonarodową lekcję o istocie solidarności i wydajnego wysiłku, bez którego każdy program pozostanie plikiem papieru.

4.

Lata siedemdziesiąte są także obywatelską lekcją innego

rodzaju. Oto mogliśmy obserwować wyrażenie chęci naż kiedykolwiek, jak wiele można dokonać wspólnymi siłami i jak rozległe problemy społeczne mogą zostać stopniowo, pomyślnie rozwiązywane. Energia i rozsądek, korzystanie z praw przy równoległym wypełnianiu obowiązków, wprężenie w realizację programu dalszego rozwoju Polski — okazały się nader twórcze.

Płyną stąd także wnioski co do środków, gwarantujących skuteczną likwidację takich lub innych trudności: potrzeba do tego współdziałania wszystkich środowisk społecznych i potrzeba codziennej ofiarności w przeciwstawianiu się nosicielom poglądów, chcącym osłabić naszą jedność, zredukować patriotyczną aktywność.

Nie ma zapewne na kuli ziemskiej dwóch ludzi myślących absolutnie jednakowo. A nawet, gdyby tak było, pozostaje to bez znaczenia. Ma natomiast znaczenie doniosłe zgodność obywateli w podstawowych kwestiach polityczno-gospodarczych. W Polsce Ludowej partia będąca kierowniczą siłą Frontu Jedności Narodu, wysuwa konsekwentnie na pierwszy plan cele łączące Polaków. Celami tymi są: dalszy szybki rozwój społeczno-gospodarczy Polski oraz dalsze postępujące poprawa warunków pracy i życia obywateli.

Kto godzi przeto, — świadomie czy nieświadomie — w tak rozumianą jedność poglądów Polaków, narusza najżywniejsze interesy Ojczyzny.

5.

Nie z dnia na dzień, ani z roku na rok dało się stworzyć w Polsce jedność moralno-polityczną społeczeństwa. Przekształcanie świadomości odbywa się stopniowo, podobnie jak stopniowo dokonywały się przeobrażenia społeczno-gospodarcze kraju. Potrzeba także czasu i widocznych dokonań, by narastało zrozumienie patriotycznego znaczenia pracy dla Ojczyzny. Stan świadomości społeczeństwa, gra decydującą rolę w krzepnięciu jedności narodu.

Im poczucie owej jedności jest silniejsze, im współodpowiedzialność wszystkich za jedno i drugie z wszystkich mocniejsza, tym rezultaty wspólnego działania w każdej dziedzinie są większe i trwałe.

WIESŁAW PORZYCKI

Weszliśmy na teren koszar jednej z jednostek Wojsk Lotniczych. Wszędzie panował ład i porządek. Estetyczne tablice otaczały plac, na którym odbywali ćwiczenia najmłodszy żołnierze, ci, którzy dopiero przed siedmioma dniami zostali wzięci w szeregi wojskowe. A przypaść im służyć w jednostce, która po raz trzeci z rzędu została wyróżniona przez Ministra Obrony Narodowej medalem „Za wybitne osiągnięcia w służbie wojskowej”. Nieczęsto osiąga się taki sukces. Stąd też moje pierwsze pytanie zadane zastępcy dowódcy jednostki do spraw politycznych, dotyczyło tego, w jaki sposób to osiągnięto.

— Na ogólną ocenę działalności jednostki składa się wiele wyników — mówił oficer. — Do najważniejszych należą: rezultaty szkolenia bojowego, poziom dyscypliny, efekty działalności społecznej, inicjatyw kulturalnych. Warunki współżycia w jednostce były zarówno żołnierzom służby czynnej jak i kadry zawodowej. O sukcesie decyduje suma wyników osiągniętych przez wszystkich. Obecnie w naszej szeregach zostali wcieleni młodzi. Trzeba z nich uformować żołnierzy, tych którzy mają przejąć tradycję przodków jednostki, mają zadecydować, czy w następnych latach również znajdziemy się w czołówce. W ka-

wy. Jakoś nie bardzo przylegała do ich „cywilnych” sylwetek nowe mundury. — Tak chyba wyglądają żrebaki, na które po raz pierwszy włożono uprząż — powiedział ktoś kiedys, patrząc na rekrutów... Chwila przerwy w zajęciach. Wraz z zastępcą dowódcy batalionu do spraw politycznych i dowódcą kompanii nawiązaliśmy rozmowę z żołnierzami, którzy usiedli sobie pod ścianą i spoglądali na nas z niezbyt wesołymi minami.

Z cywila na żołnierza

List po przysiędze

— Który z tych siedmiu żołnierskich dni był najtrudniejszy? — zapytaliśmy.

— Nie było jeszcze żadnego fajnego dnia — usłyszeliśmy w odpowiedzi.

— Może jesteście głodni?

— Nie. Jemy aż za dużo i za dobrze.

— Nie ma rozrywek? Nie chodzicie do kina?

— Co drugi dzień.

— Budzą was po nocy?

— Nie.

— Skąd więc u was takie smętne nastroje? — pytam.

— Panie, tu życie leci jak w zegarku, przez całą dobę.

Nie jesteśmy przyzwyczajeni. I zajęć masa...

Tak, nie najweselsze były tego dnia (a rozmawialiśmy 3 listopada ubiegłego roku) miny chłopców. Zwłaszcza tych starszych, bo bo 18-latkę wykorzystywały każdą przerwę, by natychmiast brać piłkę i gonić za nią po boisku.

— Właśnie w takich dniach — mówi por. Zdzisław Bazaniak —

czujemy, że musimy być najbardziej z nimi, rozumieć ich w tych pierwszych chwilach, które sami niedawno podobnie przeżywalismy. Trzeba, by żołnierze nabraли pewności, że w naszym postępowaniu nie ma nic sztucznego, że nie jest ono stosowane na pokaz. Zdobyć tego zaufania i pewności, że dowódca to przyjaciel i doradca, będzie jednym z ważnych czynników szkolenia bojowego, wzrostu autorytetu do wódcy, umocnienia uczuć przyjaźni i zaufania. To droga prowadząca do poznania żołnierza oraz jego predyspozycji psychicznych. Rezultatem tego jest właściwe skierowanie go do jednej z trzech specjalności naszej jednostki. Stąd też w pierwszym okresie specjalnie musimy uważać na ukształtowanie żołnierzy. A potem,

Ziemia w ręku gospodarnych

Kiedy stary Franciszek Gręzicki przzeniósł się w pięćdziesiątym ósmym spod Rogoźna do gminy Kłeko w Pozańskim, gdzie w Czechach trafiło się lepsze gospodarstwo, już wówczas zdecydował, że zapisze je na starszego syna, Romana. Przy załatwianiu formalności prawnych, notariusz popatrzył uważnie na starego i powiedział:

— Niech się pan jeszcze zastanowi, póki klamka nie zapadła. Wierzę, że syna ma pan dobrego, ale różnie to bywa. Roman ma dopiero 24 lata, na razie jest kawalerem, ale jak się ożeni, to nic nie wiadomo. Lepiej sobie na wszelki wypadek zostawić jakąś „chlebówkę”...

Ale ojciec się uparł. Prędzej czy później i tak wszystko będzie Romana, a chłopak na pewno nie ukrzywdzi ani jego, ani matki, zapewni w domu ciepły kąt.

I tak Roman Gręzicki stał się właścicielem 13,5-hektarowego gospodarstwa, w którym ziemia wprawdzie była lepsza niż tam, pod Rogoźnem, ale budynki w ruinie. Ojciec był wtedy jeszcze w pełni sił, pomagał także młodszy brat. A Romana rozpięły plany, co robił, aby to zaniedbane dotychczas gospodarstwo uczynić kwitnącym. Miał wówczas 2 lochy, 16 warchlaków, 6 krów dojnych i 2 konie. Postawił na hodowlę zwierząt.

Przez pierwsze 3 lata słuchał dobrych rad ówczesnego zootechnika powiatowego z Gniezna, inż. Zdzisława Herzoga i korzystał z kredytu państwowego na około pół miliona zło-

tych; zaczął budować. Najpierw zabrał o zarodową chlewnię, później wymieniał bydło. Kupował jałowice tylko z dwustronnym pochodzeniem.

Pięć lat po przeprowadzce Roman Gręzicki pomyślał o założeniu własnej rodziny. Znalazł dziewczynę dobrą i gospodarną. Wbrew przewidywaniom notariusza, w sto sunkach rodzinnych nie się nie zmieniło, poza tym, że zaczęło przybywać jej członków. Ojciec bardzo chwalił synową, Ewę, która wspólnie z teściową wychowywała sześciu dzieci, zabiegała o ład i porządek w gospodarstwie. Sprawy produkcji pozostawiając mężczyznom: ojcu i dwóm synom, z których starszy jest „głową” i to nie od parady.

STAWKA NA POSTĘP

Dzisiaj gospodarstwo Gręzickich liczy 35 hektarów. Sama ziemia orna. Roman dwukrotnie dokupował ziemię. Raz od zwaśnionej rodziny z sąsiedztwa, która nie mogła uregulować spraw spadkowych, potem od starego rolnika, który nie miał następcy, wreszcie jesienią ubiegłego roku służba rolna zaproponowała dzierżawę dalszych 8 hektarów z sąsiedziącego, podupadłego gospodarstwa.

— Chętnie biorę każdy kawałek ziemi, który leży odłogi, by uczynić go urodzajnym. Nie mogę patrzeć, jeżeli się ziemia marnuje, kiedy może rodzić. Mam szczęśliwą rękę, bo za każdym razem na tych zaniedbanych kawałkach plon jest większy, niż początkowo przewidyujemy.



W oborze Romana Gręzickiego jest tylko bydło rasowe, z meirykami.

Fot. — H. Kamza

żołnierzy z dumą. Na ich służbę wojskową zaczynają patrzeć zupełnie inaczej niż przed paroma miesiącami.

Siedział samotnie w kacie kompanijnej świetlicy, pisał list.

„Witam was, Staruszkowie. Wzrusza mnie wasza pamięć. Cukierki się przydały, kraker sy upłynięł — bo ich nie lubię. U mnie wszystko w porządku. Przed kilkoma dniami zapytał się nasz dowódca, kto gra na jakimś instrumencie. Myśleliśmy, że będą tworzyć zespół muzyczny. Zgłosiło się kilku, ale nic z tego. Po prostu mający wyczułony słuch szybciej i lepiej opanowują specjalność telegrafistów. Mimo, że moja specjalność muzyczna, to magnetofon i płyty, znalazłem się w tej grupie. Dzisiaj mam za sobą siedem godzin „titawki” — aparatu nadawczo-odbiorczego. W głowie szum, ale poszło chyba dobrze. Do końca szkoły — dziewięćdziesiąt dni. Coraz częściej mówimy c ambicjach takich, by godnie przejąć po naszych poprzednikach przodownictwo. Nastroj jest coraz lepszy, coraz lepiej rozumiemy się z dowódcami...”

A mimo wszystko, Mamo, tęsknię za Tobą. Może dostanę przepustkę, może do mnie przyjedziesz...”

JERZY KNAPIK

Pod względem arealu takich gospodarstw jak Gręzickiego jest w gminie więcej, nikt jednak nie osiągnął dotąd tak wysokiej towarowości z hektara, nie ma tak pięknej bydła, boi się żadnego eksperymentu. Wiedzą o tym w gminie, więc jak tylko agronom otrzyma z Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego zadanie wdrożenia jakiejś „nowinki”, jak w dym idzie do Gręzickich. Tu nikogo nie musi przekonywać. Wiedzą zresztą o tym i w Sielinku i dlatego już dawno to gospodarstwo zostało wytypowane jako tzw. wdrożeniowe.

Nie tylko WOPR i agronom gminny zachęcają do nowości. Zapalonym rzecznikiem postępu w rolnictwie jest ojciec, Franciszek Gręzicki. Niedawno skończył 80 lat, sił fizycznych ma więc niewiele, natomiast bardzo dużo entuzjazmu dla nowości. Wiele czasu poświęca na studiowanie fachowej prasy i literatury, a gdy tylko wyczyta coś interesującego, zaraz dopinguje syna:

— Wiesz, Roman, tam osiągnęli trzy kwintale więcej niż ty, ale zastosowali inne nawożenie. Poradz no się agronomowi...

W ciągu dnia nie starcza czasu na rozmowy, za to wieczorem, po kolacji — kiedy dzieci już śpią a inwentarz oporządzonej — toczą się w rodzinnym gronie długie dysputy. Najczęściej temat wynajduje senior rodu w swoich książkach i gazetach. Nie tylko o tym, co w kraju, ale u sąsiadów za granicą, u rolników duńskich czy francuskich.

TU HODOWLA NIE SPADA

Nówoczesność u Gręzickich widać na pierwszy rzut oka. Piękny, 9-pokojowy dom, wybetonowane podwórko, chlewnia na ponad 50 metrów długości, częściowo wybudowana według systemu duńskiego. W niej 22 stanowiska dla loch z przychowkami. Tylko materiały hodowlane. Obecnie znajduje się tam 205 sztuk trzody! Nawet w okresie najniższej koniunktury tutaj pogłowie nie spada.

W oborze stoi 27 sztuk wypielęgnowanego bydła. Gręzicki kooperuje z Kombinatem PGR Rybno: sprzedaje mu byczki na opas, a w zamian susza mu tam zielonki. Krów dojnych 16. Średnia wydajność mleka od krowy 6000 litrów rocznie; ale jest i rekordzistka, która daje 8300. Zawartość tłuszczu ogółem przekracza 4 procent. W tym gospodarstwie 80 procent udoju odstawia się do mleczarni.

— W tym roku — mówi Gręzicki — zamierzam wydzielić ze swoich gruntów dwa hektary na łąki, bo nie mam ich w ogóle. Ubiegam się też o umożliwienie mi kupna deszczownicy.

PADAJĄ REKORDY

Ziemia u Gręzickich III, IV i V klasy. Wszystkich po równo Uprawy podporządkowane hodowli, ale sięje się także rzepak, pszenicę, jęczmień, buraki cukrowe. Ziemia, która przed laty dawała nędzne plony, teraz dzięki zabiegom rolniczym w niej rolnika, rodzi bujnie. Od trzech lat plony rzepaku nie schodzą poniżej 49 kwintali z hektara. W minionym roku buraki cukrowe — zbierane na wczesne dostawy, we wrześniu — dały 420 kwintali, pastewne 920, jęczmień synały 60. Pszenica też nie była gorsza, sprzedał jej państwo 57 ton.

W ubiegłym roku przyjechało do Polski na półroczne praktyki poddyplomowe 21 absolwentów uczelni rolniczych z USA. Zapoznawali się z polskim systemem organizacji rolnictwa, przede wszystkim w gospodarstwach uspołecznionych. Jeden z praktykantów, Steven Fresk, po odbyciu w Kombinacie PGR Chwilibogowo, przekazany został na kilka tygodni do gospodarstwa Gręzickich. Farmerski syn, którego ojciec jest właścicielem 300-hektarowego gospodarstwa w stanie Minnesota, (gwiazda, kurzydza i soja), był neleni podziwu dla rodzinnych talentów organizatorskich swoich polskich opiekunów i ekonomicznych wyników ich niewielkiego gospodarstwa — w porównaniu z ojczystym — gospodarstwem.

A Gręzicki nie powiedział jeszcze ostatniego słowa. Uwaga!

Dokończenie na str. 4

ZOFIA DOHNKE

Wczoraj, 20 stycznia, zgodnie z amerykańską tradycją, zaprzysiężony został kolejny, 39, prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, wybrany — też usankcjonowanym prawnie zwyczajem — w pierwszy wtorek listopada zeszłego roku. Jest nim działacz Partii Demokratycznej James Earl Carter, przez całe swoje życie występujący ze zdrobniałym imieniem Jimmy. Inauguracja Jimmy Cartera kończy zarazem ośmioletni okres zasiadania w waszyngtońskim Białym Domu prezydentów wybieranych z ramienia Partii Republikańskiej.

Jeszcze nawet rok temu mało kto mógł przewidywać, że kolejnym prezydentem USA będzie właśnie J. Carter. Zważając, że swą działalność polityczną rozpoczął stosunkowo niedawno. Oto bowiem dopiero w 1962 roku został wybrany do senatu stanu Georgia, a tamtejszym gubernatorem — po nieudanej próbie w 1966 roku — niespełna siedem lat temu. W skali całego kraju był do niedawna mało znany, a jeśli, to głównie w Partii Demokratycznej — od 1974 roku, kiedy objął przewodnictwo demokratycznego komitetu kongresowego do spraw kampanii wyborczej.

Wygranie wyborów przeciwko już urzędującemu prezydentowi przypisuje się często temu, że J. Carter potrafił wzbudzić nadzieję na tak teraz pożądaną w USA politykę gospodarczej odnowy i reform społecznych. Niemalże znaczenie miał także fakt, że obecny prezydent pochodzi z rodziny farmerskiej, która ma tradycję brania w obronę biedniejszej warstwy białej ludności. Sam zaś, chociaż jest milionerem, lubi utożsamiać się z najbardziej potrzebującymi grupami społeczeństwa, w tym również Murzynami. Wszystko to przysporzyło mu niemało głosów w wyborach, w których niespełna dwa miliony przewagi głosów sprawiły, że został pierwszym od przeszło 125 lat prezydentem USA pochodzącym z dalekiego Południa.

Urodził się 1 października 1924 roku w niedużym mieście Plains w stanie Georgia. Podczas nauki w szkole technicznej był słuchaczem kursów szkoleniowych mary-

narki co w 1943 roku ułatwiło mu drogę do Akademii Marynarki Wojennej w Annapolis, którą ukończył już po wojnie II światowej, w 1946 roku. Wtedy też założył rodzinę, żeniąc się z Rosalynn Smith; ma czworo dzieci — córkę i trzech synów.



Służbę w marynarce pełnił do 1953 roku, kiedy to po śmierci ojca powrócił do Plains; zajął się rodzinną plantacją orzeszków ziemnych, doprowadzając ją z czasem do rozkwitu.

Siedząc błyskawicznie karierę polityczną J. Cartera, obserwatorzy podkreślają przede wszystkim, że postępował on bardzo racjonalnie, dzięki czemu zdołał szybko dostosować się do reguł gry panujących w polityce amerykańskiej. Jego sukces oceniał tym wyżej, że prezydenturę osiągnął nie w drodze zakulisowych manipulacji, lecz wywalczył ją ciężką pracą i wzorowym rozplanowaniem swej kampanii.

Według obietnic wyborczych J. Carter powinien uporać się z najbardziej ostro dającymi o sobie znać problemami kraju: podjąć zdecydowaną walkę z bezrobociem i inflacją, przywrócić wysokie tempo rozwoju gospodarki, ulepszyć administrację federalną, unowocześnić świadczenia społeczne. Z wypowiedzi powyborszych wynika, że prezydent za większe zło uważa obecnie bezrobocie niż inflację, i w tej właśnie kolejności chce zająć się rozwiązywaniem tych kwestii. Z faktu, że nie będzie to łatwe, zdaje sobie sprawę nie tylko prezydent.

Panuje na ogół zgodne przekonanie, że w polityce zagranicznej nie ma zasadniczych różnic między nowym prezydentem a jego poprzednikiem, że zupełnie takie same są ich stanowiska w sprawie roli, którą powinny w świecie odgrywać Stany Zjednoczone. W tej mierze na uwagę zasługuje wypowiedź J. Cartera udzielona tygodnikowi „Time” na początku bieżącego roku: — Jako prezydent chciałbym uczynić wszystko, co leży w mojej mocy, aby zapewnić pokój światowy i ograniczyć wyścig zbrojeń. Nie mam na myśli wygłaszania kazań innym krajom. Nie zamierzam ustanawiać wzorca rządu, który powinien być naśladowany przez inne narody. — Za dobry prognostyk uznano fakt, iż nowy prezydent jeszcze w tym roku będzie rozmawiał z Leonidem Breżniewem.

Trudno u progu kadencji przewidzieć, jakim prezydentem będzie J. Carter. Warto wszakże zwrócić uwagę na opinię korespondenta tygodnika „Time”, który stwierdził niedawno: „Moim zdaniem będzie on albo jednym spośród wielkich prezydentów amerykańskich ery współczesnej, albo też kompletnym niewypałem. Nie widzę dla niego miejsca gdzieś pośrodku, on nie może być przeciętnym „średniakiem”.

TKACZ

spędzić bez nudy, na obozach, biwakach, półkoloniach, rozgrywkach sportowych i zabawach. Wakacyjne plany układano z myślą o zapewnieniu wszystkim dzieciom opieki na czas pracy ich rodziców.

W województwie poznańskim, wzorem ubiegłego roku, centrum imprez kulturalnych, rekreacyjnych i rozrywkowych stanowić będzie „Jarmark różności” w hali nr 9 Międzynarodowych Targów Poznańskich. Zarząd Wojewódzki TKKF prowadzić tam będzie m. in. zajęcia rekreacyjne. W grach i zabawach na „Jarmark różności” ma uczestniczyć blisko 30 000 dzieci, w tym wielu uczniów gminnych szkół zbiorczych.

Przygotowując plan zimowego wypoczynku organizatorzy zwrócili uwagę na zapewnienie wypoczynku dzieciom wiejskim. Komenda chorągwi ZHP organizuje dla nich w Poznaniu 20 zimowisk. Ponadto przybywać będą na 5-dniowe wycieczki. Program pobytu prawie 2 600 dzieci wiejskich w Poznaniu przewiduje zwiedzanie miasta, zwłaszcza ośrodków kultury.

Kontynuowana też będzie akcja „Poznajmy się” z udziałem uczniów szkół miejskich i wiejskich. Będą wzajemnie odwiedzali się w swoich szkołach. Wszystkie zbiorcze szkoły gminne i ośmioklasowe na wsi zorganizują półkolonie dla dzieci, których rodzice pracują.

W Poznaniu kolonie takie organizować będą szkoły środowiskowe, spółdzielnie mieszkaniowe, TPD. Interesujące imprezy na czas zimowych wakacji przygotował poznański Pałac Kultury oraz młodzieżowe i osiedlowe domy kultury. Dzieci będą mogły uczestniczyć w przedstawieniach Teatru „Marcinek”. Kina przygotowują bajkowe i młodzieżowe seanse. Dla amatorów pływania zarezerwowano 5 basenów i sale gimnastyczne. Gdy dopisze pogoda będą czynne lodowiska. Przygotowuje się 7 obozów szkoleniowo-wypoczynkowych w tym jeden w Gnieźnie dla organizatorów turystyki.

Na zimowiska (w góry i in-

ne rejony kraju) zorganizowane przez zakłady pracy i władze oświatowe wyjedzie 15 000 dzieci, TPD organizuje 2 kolonie zdrowotne oraz 30 półkolonii. W województwie poznańskim z różnych form wczasów skorzysta 90 000 uczniów.

Wakacyjne imprezy dla dzieci przygotowane także w województwach: kaliskim, konińskim, leszczyńskim i piłskim. (bg)

Dokończenie ze str. 3

za, że dalszy postęp w rolnictwie, nawet w jego warunkach, jest nie tylko możliwy, ale konieczny. W dobrze zorganizowanym rolnictwie praca już nie jest taka ciężka, jak kiedyś. I bardziej się liczy głowa niż siła. Sprzętu, ułatwiającego pracę, u Greżkiców jest już sporo: dwa ciągniki z maszynami towarzyszącymi, przyczepy, kombajn „Vistula”, Żuk, „Fiat”, mała mechanizacja w pomieszczeniach gospodarskich.

☆

W każdej gminie programy poprawy gospodarki ziemią konfrontowane są z życiem. W gminie Klecko służba rolna proponuje Greżkicom przejęcie kolejnego, podupadłego gospodarstwa; w myśl hasła: ziemia w ręce najlepszych. Ale Greżkiczki się waha. Nie dlatego, że by nie podobał. W starej stodole widzi na przykład owczarnię. Chciałby, żeby jego sładami poszli także sąsiedzi. Ci z perspektywami rozwoju. Na co czekają?

ZOFIA DOHNKE

W wyniku intensywnych działań funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej zatrzymano w Świdnicy sprawców kradzieży XVIII-wiecznych obrazów z kościoła ewangelickiego: 30-letniego Zdzisława B. i 24-letniego Leszka Z.

Odzyskano 5 skradzionych obrazów przedstawiających dużą wartość muzealną. (PAP)

W rozgrywkach o Puchar Króla

Choć Poznań jest miastem Wojciecha Fibaka i drużynowego mistrza Polski — Olimpij, poznańscy kibice sportu nie mają zbyt wielu okazji oglądania tenisa na wysokim poziomie. Sposobność taka nadarzy się w najbliższą niedzielę, gdy reprezentacja Polski spotka się w ramach rozgrywek „Saab Kings Cup” z Węgrami.

W rozgrywkach „Saab Kings Cup” uczestniczy 20 europejskich reprezentacji narodowych, podzielonych na dwie ligi. W I lidze gra 8 zespołów w dwóch grupach po 4 drużyny. W grupie A, w której występuje Polska znajdują się jeszcze reprezentacje Szwecji, Francji i Węgier. Do grupy B I ligi zaliczone zostały zespoły Wielkiej Brytanii, RFN, Jugosławii i Hiszpanii. W grupie meczów odbywają się systemem każdy z każdym. Zwycięzcy grup spotkają się w meczu o pierwsze miejsce, a zespoły, które zajęły ostatnie lokaty walczą o bezpośrednim polojęciu o utrzymanie się w I lidze. Drużyna, która przegra ten mecz spadnie do II ligi.

Polska swoje pierwsze spotkanie w „Saab Kings Cup” przegrała w Lublinie ze Szwecją 1:2, a wczoraj w Falcie koło Grenoble grała z Francją. W niedzielę nasz zespół narodowy spotka się w Poznaniu z Węgrami. Mecz ten zostanie rozegrany w hali MTP nr 20 w niedzielę o godz. 15.

Węgrzy — ubiegłoroczny triumfator tych rozgrywek — wystąpią w najbliższym składzie: B. Taroczy, P. Szeko, S. Baranyi i J. Benyik. W zespole polskim nie ujrzymy przebywających na zagranicznych wojach W. Fibaka

1 maja reprezentacja Polski rozegra w Kopenhadze eliminacyjny mecz piłkarski mistrzostw świata z Danią. Nasi piłkarze intensywnie przygotowują się do tego, bo dla nich najważniejszego w eliminacjach, meczu. Obecnie kandydaci do reprezentacji trenują w klubach, a w lutym wyjadą na serię kontrolnych spotkań do Jugosławii i Grecji. 22-osobowa kadra przebywać będzie w dniach od 30 stycznia do 19 lutego w Słpi cie i rozegra w tym okresie spotkania: z drużyną ligi okręgowej FR Takovo, z zespołem ekstraklasy FC Rijeka oraz mecze w ramach turnieju w Mostarce.

Platy mecz kontrolny odbędzie się w Atenach, a przeciwnikiem naszej kadry będzie Panathinaikos, trenowany przez Kazimierza Górskiego. (PAP)

Piłkarze mistrza Europy — CSRS, przebywają na obozie kondycyjnym w holenderskiej szkole sportowej w Zeist. Podczas grupowania Czechosłowacy rozgrywają również towarzyskie pojedynki. W Antwerpii CSRS przegra niespodziewanie z miejscową 1-ligową jedenastką belgijską Antwerp 0:1. Bramkę zdobył w 26 min. Deschrijver.

Cztery polskie załogi wystartują w kolejnym 45 Rajdzie Monte Carlo. Siedemnasty raz na trasę tej najtrudniejszej imprezy rajdowej Europy wyruszą załogi z Warszawy.

Od 1959 roku trzykrotnie startowały z Warszawy triumfatorzy rajdu Monte Carlo, m. in. w roku 1960 startująca z Warszawy ekipa Mercedesa zajęła w 29 RMC pierwsze, drugie, trzecie i piąte miejsce. Rekordową ilość zawodników zgromadziło na starcie w Warszawie 40 rajd — na jego trasę wyruszyło ze stolicy Polski 41 załóg.

Do 45 RMC wystartuje z Warszawy tylko 8 załóg w tym cztery polskie. Starannie przygotował się do udziału w tej imprezie zespół fabryczny FSO Warszawa. Za kierownicami Polskich Fiatów 125p „Monte Carlo 1960” zasiadają Tomasz Ciecieryński z pilotem Jackiem Różańskim, Maciej Stawowiak z Janem Czyżykiem oraz Marian Bień z Janiną Jećmąkówną. Samochody FSO specjalnie przygotowane do trudów rajdu wyposażone są między innymi we wtrysk paliwa, a moc silnika wynosi ok. 165 KM. Na trasie polskimi załogami opiekować się będzie serwis techniczny, który w tym roku dysponuje środkami łączności radiowej z zawodnikami. Czwartą polską załogą, która wyruszy na trasę RMC są jadący na samochodzie Opel Kadett GTE Jerzy Landsberg i Marek Muszyński. Obok Polaków wystartuje z Warszawy po jednej załogę z Włoch, Francji, Luksemburga i Jugosławii.

Polscy rajdowcy, którzy odbyli trening na najtrudniejszych odcinkach trasy zgodnie stwierdzają, że tegoroczny rajd będzie wyjątkowo ciężki. Niektóre alpejskie odcinki specjalne są w tej chwili prawie nieprzejezdne a wiele trudniejszych na trasie załóg nawet nie próbowało ich pokonać. Kierowcy i piloci zostawiali samochody i opisywali trasę... przebywając ją piechotą. Polskie Fiaty

W meczu o puchar króla szwedzkiego tenisisty Francji pokonali 20 bm, występującą w ośmioosobnym składzie drużynę Polski 3:0. Wyniki gier: Deblicker — Wiśniewski 6:2, 6:0; Dominguez — Drzymalski 6:2, 6:0; Dominguez i Haillet — Wiśniewski i Drzymalski 6:2, 6:2. (PAP)

Wojciech Witkowski — „Zwykłe sprawy”. Wyd. Morskie, s. 150, zł 15.

Jan Legowicz — „Zarys historii filozofii”. wyd. III. Wiedza Powsz., s. 604, zł 120.

„Problemy metodologiczne współczesnego literaturoznawstwa” — pod red. Henryka Markiewicza i Janusza Sławińskiego. Wyd. Literackie, s. 548, zł 100.

„Materiały uszlachetniające tworzywa sztuczne” — praca zbiorowa pod red. E. S. Sierka. PWN, s. 119, zł 15.

Jan Makowski — „Urządzenia elektryczne. Poradnik metodyczny” — Biblioteka Metod Szkolnictwa Zawodowego. WSiP, s. 268, zł 36.

Mirosław Rodek — „Maszyny i urządzenia metalurgiczne”, wyd. II. WSiP, s. 366, zł 24.

J. P. Simons — „Fotokemia i spektroskopia”. PWN, s. 443, zł 64.

Roman Kurdziel — „Podstawy elektrotechniki dla ZSZ”, cz. II. WSiP, s. 214 zł 25.

Zdzisław Chroński — „Metodyka sportu dzieci i młodzieży”. SIT, s. 154, zł 25.

Kazimiera Włażnik — „Wychowanie fizyczne w przedszkolu”, wyd. II. WSiP, s. 268, zł 25.

Janusz Kurczak — „Filar Kształcenia”, cykl „Przewodnik — Egzotyka — Podróż”. SIT, s. 31, zł 8



Apteczka dla nowych mieszkańców.

